

Przemysław Nosal Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Społeczne ujęcie sportu. (Trudne) definiowanie zjawiska i jego dyskurs¹

Abstrakt Jednym z kluczowych aspektów społecznego fenomenu sportu pozostaje paradygmatyczność dyskursu z nim związanego. Kategorie w nim używane stosuje się bowiem często do opisu również innych sfer życia społecznego. Sport dostarcza reguł rywalizacji, proponuje określone sposoby poznawczego porządkowania świata (rankingi, rekordy, pomiary), podkreśla centralność ciała w rzeczywistości społecznej czy kładzie nacisk na społeczną potrzebę transgresji. Pomimo takiego dyskursywnego usytuowania pozostaje on zjawiskiem trudnym do zdefiniowania przez nauki społeczne. Celem niniejszego tekstu jest więc próba wypracowania definicji sportu, która uwzględniałaby specyfikę fenomenu i zarazem dostarczałaby narzędzi do teoretycznej i empirycznej refleksji nad sportem. Składa się on ze wstępu i trzech części merytorycznych. W części pierwszej zarysowana została społeczna specyfika sportu, która wiąże się z procesem jego definiowania. Następnie – w drugiej części – przedstawiono dwa skrajne podejścia do wytyczania ram zjawiska: atrybucyjne i kontekstualne. W ostatnim fragmencie zaprezentowane zaś zostało ujęcie, które można określić mianem ustrukturyzowanego kontekstualizmu, czyli definiowania sportu jako zespołu praktyk społecznych, które zbiorowości określają mianem sportu, ale które również mają pewną utrwaloną i uniwersalną strukturę, rozumianą w danej zbiorowości jako grupa fundamentalnych cech wspólnych i koniecznych, by analizowaną praktykę określać mianem sportu.

Słowa kluczowe definicje sportu, atrybucyjność, kontekstualizm, socjologia sportu, dyskurs sportowy

Przemysław Nosal, doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii UAM, socjolog kultury i sportu, autor rozprawy doktorskiej „Technologia i życie społeczne. Analiza relacji na przykładzie świata sportu”, specjalista w zakresie polityki społecznej, ekspert w licznych projektach dotyczących samorządu terytorialnego, trzeciego sektora i ekonomii społecznej.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Szamarzewskiego 89, 60-658 Poznań
e-mail: pnosal@amu.edu.pl

Współczesny sport stanowi wielowymiarowy konstrukt, którego wyjątkowość tworzą elementy o zróżnicowanym charakterze. Steve Jackson, David Andrews i Jay Scherer na początku swojej rozprawy stwierdzają:

[i]dea sportu pozostaje niezwykle atrakcyjna z wielu względów. Po pierwsze, przyciąga on szeroką i nie-

¹ Główne tezy tego artykułu oparte są na rozdziale II. *Społeczny wymiar sportu* mojej rozprawy doktorskiej pt. „Technologia i życie społeczne. Analiza relacji na przykładzie świata sportu”. Rozprawa ta, w przeredagowanej wersji, została wydana w formie książkowej pt. „Technologia i sport” (Wydawnictwo Katedra, Gdańsk, 2014).

zwykle zaangażowaną publiczność. Po drugie, jego wytworzenie jest tańsze niż wielu innych praktyk. Po trzecie, stanowi formę przedstawienia dostarczającego zainteresowanym jednostkom akceptowanej społecznie areny przeżywania wszystkich typów emocji. Po czwarte, odkrywa on granice ludzkiego ciała. Po piąte, ma on charakter erotyczny. Po szóste, zapewnia kunsztowne narracje o bohaterach i złoczyńcach. Po siódme, dostarcza pozytywnych wizerunków zdrowego trybu życia i tożsamości narodowej. Wreszcie istotne jest również, aby odnotować, że sport pozostaje także medium dominującej kultury, ponieważ w wielu przypadkach stanowi lustro kapitalizmu – opiera się na rywalizacji, osiągnięciach, skuteczności, technologii i merytokracji. (2004: 10 [tłum. własne])

Dokonując analizy społecznego osadzenia fenomenu sportu, należy zacząć od stwierdzenia, że nie różni się on niczym od sfery polityki, ekonomii czy mediów. Podobnie jak one pozostaje integralną częścią życia społecznego, nie zaś fragmentem autonomicznym i funkcjonującym na jego obrzeżach czy nawet poza nim. Zachodzą w nim procesy, które zachodzą również w innych obszarach; pojawiają się w nim aktorzy, którzy działają również w innych enklawach; tworzy on silne relacje z podmiotami innych sfer.

Jednocześnie jednak można zauważyć, że sport na poziomie swoich założeń i ideologii stanowi wielokrotnie nie tyle nawet jedną ze sfer życia społecznego, ale wręcz sferę centralną, której zasady funkcjonowania są paradygmatyczne dla innych sfer. Dociekając przyczyn, które sprawiają, że śledząc jego dynamikę, można precyzyjnie opisać dynamikę życia społecznego, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na **podwójną naturę sportu**.

Z jednej strony jest to *natura lustra*. W sporcie znajdują odzwierciedlenie szersze procesy, które są już obecne na innych polach życia społecznego. Przykładem może tutaj być estetyzacja ciała, dążenie do permanentnej transgresji, konsumpcjonizm czy też szereg zjawisk związanych z technologią (cyborgizacja, medykalizacja, ugadżetowanie) i mediami (np. uwikłanie w telewizję i Internet). Tym samym sport staje się lustrem, w którym odbijają się główne praktyki społeczne. Co także istotne, lustro to często ma charakter powiększający – niektóre procesy widać w nim wyraźniej niż na innych polach (np. mediatyzacja, spektakularyzacja).

Z drugiej zaś strony sport ma również *naturę laboratorium*. Bardzo często stanowi obszar testowania nowych rozwiązań zanim zostaną one wprowadzone do życia społecznego. Pełni więc on rolę laboratorium lub poligonu doświadczalnego, gdzie pozytywne przejście testów skutkuje dalszym transferem na inne pola życia. Dotyczy to choćby trendów modowych, praktyk medycznych czy też kwestii związanych z realizacją przekazu wizualnego. Dodatkowo, z racji swojego centralnego medialnego usytuowania, debata dotycząca płaszczyzny sportu z czasem staje się także debatą dotyczącą wszystkich (albo przynajmniej większości) członków społeczeństwa. Widać to na przykładzie kwestii dopingu genetycznego albo cyborgizacji organizmu ludzkiego, gdzie dyskusja na tej konkretnej platformie szybko zostaje uogólniona także na inne pola.

Taka konstytucja zjawiska czyni z niego w moim odczuciu fenomen szczególny, trudny do opisanego i zarazem niezwykle ważny jako wskaźnik dynamiki życia społecznego. Celem niniejszego tekstu

jest więc **próba wypracowania definicji sportu**, która łączyłaby cechy jego „podwójnej natury” i dostarczałaby narzędzi do teoretycznej i empirycznej refleksji nad sportem. W ramach wstępu do niego zarysowana została społeczna specyfika fenomenu, która wiąże się z procesem jego definiowania. Następnie przedstawiono dwa skrajne podejścia do wytyczania ram zjawiska – atrybucyjne i kontekstualne. Na zakończenie zaś zaprezentowane zostało ujęcie, które można określić mianem ustrukturyzowanego kontekstualizmu, czyli definiowania sportu jako zespołu praktyk społecznych, które zbiorowości określają mianem sportu, ale które również mają pewną utrwaloną i uniwersalną strukturę, rozumianą w danej zbiorowości jako grupa fundamentalnych cech wspólnych i koniecznych, by analizowaną praktykę określać mianem sportu.

Społeczna specyfika sportu

Jak wskazywałem już we wstępie, sport pozostaje dobrym wskaźnikiem szerszych praktyk społecznych. Sytuacja ta sprawia, że dyskurs związany ze sportem staje się zarazem dyskursem stosowanym do opisu wielu innych, niesportowych, fenomenów życia społecznego. Należy bowiem podkreślić, że sport pełni dziś rolę **uniwersalnego wzorca kulturowego**.

Rozumiem przez to, że na jego płaszczyźnie logika życia społecznego ulega odtworzeniu w modelowej postaci. W ten specyficzny podsystem wpisane są bowiem podstawowe reguły dotyczące funkcjonowania systemu społecznego. Wśród nich można wskazać chociażby na założenia kooperacji–rywalizacji (klarowny podział na „my” i „oni”, działanie

jako „gra zespołowa”, współpraca ponad podziałami w ramach jednej „drużyny”, „pranie brudów w szatni”), logikę dystrybucji zasobów („zwycięzca bierze wszystko”, „liczy się to, co w siatce”, „dzika karta”, efekt Mateusza) albo abstrakcyjne mechanizmy oceniające działania aktorów życia społecznego (rankingi, systemy parametryczne, rozbudowane rozwiązania pomiarowe). Poza tym należy dostrzec, że sport pozostaje także obszarem zarówno praktyk reprodukcujących (medialność, stylotwórczość, konsumpcyjność, juvenalizacja), jak i przeobrażających ten system (poszukiwanie nowych formuł, nacisk na innowacyjność). Tym samym dostarcza on paradygmatów innym formom życia enklawowego w zakresie ich praktyk społecznych, w tym także praktyk dyskursywnych. Oczywiście w różnych zbiorowościach wszystkie te reguły aplikowane są w większym lub mniejszym zakresie, jednak ich mechanizmy pozostają powszechnie rozpoznawalne i możliwe do zastosowania w dowolnym kontekście społecznym.

Warto także zauważyć, że w logikę sportu wpisane jest **dążenie do permanentnej transgresji**, a więc chęć przekraczania kolejnych granic. Rywalizujący ze sobą zawodnicy nastawieni są na pokonywanie kolejnych barier w postaci własnego ciała, ciała przeciwnika czy abstrakcyjnych rekordów („*citius – altius – fortius*”, czyli „szybciej – wyżej – silniej; „bij mistrza!”). Idąc dalej tym tropem, baron Pierre de Coubertin twierdził, że sportowcy czerpią ze swojego występu przyjemność „nawet, gdy nałożony na mięśnie i nerwy wysiłek okazuje się za duży, tak, że zawodnik zbliżając się do zwycięstwa, nie jest jednak w stanie go osiągnąć” (za: Beamish, Ritchie 2006: 105 [tłum. własne]). Tym samym spełniany jest jeden z głównych fetyszy nowo-

czesności – dążenie do obiektywnego² poprawiania swojej kondycji, ulepszania jej i modyfikowania.

Jako ważne spostrzeżenie dotyczące kulturowego charakteru zjawiska sportu warto przytoczyć stwierdzenie Marka Krajewskiego:

[w] przeciwieństwie do innych sfer życia sport jest pozbawiony rozbudowanej samoświadomości, skomplikowanych zasad regulujących praktyki w jego obrębie, zbyteczne są tu też wysokie i mocno wyspecjalizowane kompetencje, niezbędne, by w tej sferze, czynnie lub biernie, partycypować. W efekcie sport jest elastyczny i podatny na nowe wykorzystania. Można „dokleić” doń prawie każdy rodzaj znaczeń, emocji i działań oraz wykorzystać jego konkretność, widzialność, atrakcyjność wizualną tak, by stały się one również dostrzegalne. (2011: 48)

Podkreśla ono nie tylko zanurzenie sportu w świecie praktyk życia społecznego oraz paradygmatyczną w wielu obszarach rolę, ale także jego swoistą plastyczność i – jak napisałby pewnie Marshall McLuhan – funkcjonowanie zgodne z logiką gąbki: poddanie ekspansji – wchłanianie – oddawanie (2004: 251). Sytuacja ta dodatkowo uwypukla trudności, jakie wiążą się z próbą zdefiniowania tegoż zjawiska.

Definiowanie sportu

Odbywające się co cztery lata igrzyska olimpijskie (zarówno zimowe, jak i letnie) stają się przyczynkiem do dyskusji na temat definicyjnych granic

² Czyli mierzalnego, a w zasadzie „mierzalnego”, biorąc pod uwagę, że znaczna część pomiarów w sporcie ma charakter czysto abstrakcyjny, np. noty w łyżwiarstwie figurowym.

sportu. W 2009 roku przedstawiciele środowisk związanych z tańcem na rurze (nazywanym również *pole dance*) poczynili proceduralne kroki zmierzające do tego, aby stał się on oficjalną dyscypliną olimpijską podczas Igrzysk Olimpijskich rozgrywanych w 2016 roku w brazylijskim Rio De Janeiro. Choć ich starania zakończyły się fiaskiem, to wywołały one dyskusję na temat tego, co w ogóle można określać mianem sportu³.

Na problem z definiowaniem tego zjawiska zwracają uwagę również badacze związani z szeroko rozumianymi *sport studies*. Jay Coakley, analizując istotę współczesnego sportu, stawia pytania o jego przejawy:

[Czy sportem jest – przyp. PN] jogging? Wspinanie się po linie? Podnoszenie ciężarów? Polowanie? Nurkowanie? Rzutki? Wyścigi samochodowe? Taniec? Szachy? Zapasy? Jazda na deskorolce? The X Games [grupa spektakularnych sportów ekstremalnych wykorzystujących przede wszystkim rowery, deskorolki, narty i deski snowboardowe – przyp. PN]? Paintball? Gra na pianinie? [...] Czy wszystkie te aktywności, czy może żadna z nich nie powinna nazywana być sportem? (2007: 5–6 [tłum. własne])

Autor tym samym wskazuje na wielość obszarów, w obrębie których mamy do czynienia z aktywnościami o trudnym do zaklasyfikowania charakterze. Pewne ich aspekty przystają bowiem do współczesnego rozumienia sportu, inne zaś

³ Podobna dyskusja odbyła się także w kwietniu 2014 roku, gdy jeden z lokalnych portali informację na temat bójek kibiców zorganizowanych w ramach „ligi chuliganów” umieścił na swojej stronie w dziale „sport”.

powodują, że włączenie ich do tej sfery życia wydaje się problematyczne. Choć sytuacja ta może wydawać się mało istotna, to – być może paradoksalnie – właśnie te definicyjne dylematy okazują się kluczowe dla statusu sportu w świecie społecznym. Typologiczna inkluzja lub ekskluzja danej aktywności determinuje bowiem charakter jej instytucjonalnego trwania, kształtuje potencjał ekonomiczny oraz oddziałuje na kontekst polityczny. Jak pisze Klaus Heinemann, instytucjonalizacja sportu to jego „usprawiedliwienie i uprawianie norm, wzorców działania i porządków instytucjonalnych; nadaje ona działaniu sensowność oraz (faktycznie, jak i normatywnie) słuszność” (1990: 169). Zapewnia ona sportowi oficjalne reprezentacje, agendy odpowiedzialne za politykę rozwoju, transparentność funkcjonowania oraz określa jego społeczną recepcję przynależną enklawom funkcjonującym w głównym nurcie życia społecznego. Staje się więc ona warunkiem *sine qua non* rozwoju w ramach ustalonego ładu.

Jednocześnie należy zauważyć, że ranga tych definicyjnych rozstrzygnięć stanowi jedną z paradygmatycznych cech współczesności. Analogiczne bowiem w świecie kultury czy nauki również można dostrzec daleko idące konsekwencje związane z procesem klasyfikowania określonych aktywności. W obu tych obszarach (a także w wielu innych) instytucjonalne potwierdzenie przynależności do określonej kategorii życia społecznego wpływa na relacje z innymi segmentami życia społecznego oraz na ułożenie w kontekście medialnym czy gospodarczym. Tym samym, podejmując refleksję nad społecznym wymiarem sportu, należy wskazać na dwa podstawowe nurty definiowania tego zjawiska.

W kolejnych paragrafach przedstawione zostały główne ustalenia teoretyczne z nimi związane. Dobór stanowisk w nich zaprezentowanych opierał się na zasadzie typologicznej reprezentatywności. Oznacza to, że w ramach każdego z nurtów przywołano najważniejsze lub najbardziej charakterystyczne propozycje opisu społecznego fenomenu sportu. Celem było więc podkreślenie zróżnicowania stanowisk występującego nawet w ramach jednego nurtu definicyjnego, a nie wyliczanie wszystkich autorów mieszczących się w tym nurcie.

Podejście atrybucyjne

Jedną z głównych strategii definiowania sportu jest **wskazywanie na szereg jego istotnych cech**. Ich wyliczenie wypełnia główne obszary, które określają współczesną naturę analizowanego zjawiska. W toku tego procesu wykształceniu ulec ma zagregowany zbiór atrybutów opisujący aktywności, które nazywane mogą być mianem sportu.

Wspomniany już Coakley przytacza następującą definicję sportu: „[s]port jest **zinstytucjonalizowaną aktywnością o charakterze rywalizacji, która wymaga fizycznego wysiłku lub określonych fizycznych zdolności i motywowana jest wewnętrznymi lub zewnętrznymi nagrodami**” (2007: 6 [tłum. własne] [wyróżn. PN]). Według autora kluczowe pozostają więc cztery cechy, które pozwalają klasyfikować daną ludzką aktywność jako sport.

Po pierwsze, jest to **aktywność fizyczna**. Komponent ten zakłada ruchowe zaangażowanie jednostek, w konsekwencji dyskwalifikuje znaczną część czynności o charakterze konceptualnym, a często nazy-

wanych sportem, jak na przykład szachy czy brydż. Aspekt ten podkreśla David Rowe: „[j]akiegokolwiek inne procesy towarzyszyłyby jednostce uprawiającej sport, to kluczowy dla tej aktywności będzie fakt wprawienia w ruch ciała jednostki – całego lub jej poszczególnych części” (2004: 11 [tłum. własne]). Jednocześnie zasadne wydaje się być pytanie o zakres i natężenie tego ruchowego zaangażowania. Przykładem może tu być gra w bilard, która wykorzystuje aktywność cielesną człowieka, ale ruchy wykonywane przez graczy są wyjątkowo oszczędne i dotyczą niemal wyłącznie ruchów rąk (uderzania kijem bil leżących na stole). Paradoksalnie, do tej granicy „nieruchliwości” zbliżają się również aktywności o stabilnym i niepodważalnym statusie dyscypliny sportowej – tak jest choćby w przypadku łucznictwa.

Po drugie, według Coakleya, sport powinien mieć **charakter rywalizacji**. Tym samym wykluczeniu ulega cały zakres aktywności rekreacyjnych, gdzie sensem zaangażowania się nie jest konfrontacja z inną osobą, bez względu na to, czy w bezpośredni, czy pośredni (np. poprzez osiągnięty wynik) sposób. Jogging czy jazda na rowerze jako czynności pozbawione dążenia do szeroko rozumianego zwycięstwa w tym ujęciu nie zaliczają się więc do sportu. Ten komponent rywalizacyjny w wielu definicjach zostaje uwypuklany na tyle mocno, że wskazuje się nawet na sport jako na specyficzny substytut wojny – „bezkrwawą konfrontację dążącą do zmniejszenia goryczy bycia pokonanym, finalnego pojednania i wzajemnego poszanowania praw” (Mangan 2005: 2 [tłum. własne]). Jednocześnie warto także zwrócić uwagę, że ten rywalizacyjny aspekt sportu zostaje obecnie podkreślany jako paradygmatyczny dla całego życia społecznego. W oparciu bowiem właśnie o te regu-

ły rywalizacji panujące w polu sportu tworzone są również reguły funkcjonowania innych pól – rynku pracy (Horne, Tomlinson, Whannel 2005: 207–238), sztuki (Krajewski 2011: 35–51) czy edukacji (np. system rankingów decydujących o przyjęciu do szkół).

Po trzecie, aby uznać określoną aktywność za sport, powinna mieć ona również **charakter instytucjonalny**. Stan ten jest złożeniem następujących czynników:

1. wystandaryzowania zasad rozgrywki: standaryzacja wiąże się tu z uniwersalnym sposobem organizacji określonej aktywności (np. bez względu na rangę meczu w drużynie piłkarskiej zawsze gra jedenastu zawodników, na boisku znajdują się dwie bramki, jedna piłka itp.);
2. istnienia agend nadzorczych: w tym przypadku chodzi o działalność organów odpowiedzialnych za regulowanie i kontrolę rozgrywek sportowych (np. Międzynarodowy Komitet Olimpijski czy Polski Związek Piłki Nożnej);
3. rangi technologicznych i organizacyjnych elementów aktywności: jedną z cech przywiązujących sport do kontekstu instytucjonalnego jest również sieć relacji technologiczno-organizacyjnych. Jak pisze Coakley, „współczesny sport realizuje się w obrębie wielu rygorów i warunków dotyczących sportowców, trenerów czy działaczy, a osiągnięte w nim wyniki poświadczane są dokumentami, certyfikatami i rekordami; poza tym w poprawę osiągnięć sportowych zaangażowany jest sprzęt, technologie oraz metody treningowe” (2007: 6 [tłum. własne]);

4. sformalizowania procesu nauczania i nabywania zdolności związanych ze sportem: sformalizowanie to z jednej strony wiąże się z licznymi agendami odpowiedzialnymi za szkolenie sportowe, a z drugiej strony podkreślona jest wewnętrzna heterogeniczność tych agend, które tworzą nauczyciele, trenerzy, dietetycy, menedżerowie, naukowcy, mechanicy i inni.

Po czwarte wreszcie, zaangażowanie jednostki w aktywność sportową musi wiązać się z określoną **wiązką gratyfikacyjną**, a nagrody w niej zawarte mają zarówno charakter zewnętrzny (status społeczny, nagrody, medale), jak i wewnętrzny (satisfakcja, ekspresja, radość). W kontekście sportu osoba go uprawiająca pozostaje zawsze beneficjentem tej aktywności. Nie oznacza to jednak, że nie ponosi ona przy tym również kosztów, czy to materialnych, czy zdrowotnych. Wprost przeciwnie, koszty te wpisane są w logikę sportu (jak choćby zmęczenie organizmu), jednak samo podejmowanie tej aktywności świadczy o tym, że nagrody zdecydowanie przewyższają koszty (Laker 2002: 5).

Coakley prezentuje więc definicję opartą na zbiorze atrybutów, którymi legitymować powinna się każda aktywność roszcząca sobie prawo do bycia postrzeganą jako sport. Taka optyka pozwala zapoznać się z wewnętrzną złożonością fenomenu sportu oraz sposobem jego konstruowania. To z pewnością cenne ujęcie, w kontekście choćby dalszych, już empirycznych, studiów nad sportem. Ma ono jednak także, jak każda definicja oparta na wyliczeniu, charakter wykluczający. W przypadku bowiem, gdy dane zjawisko nie spełnia wszystkich określonych przez definicję warunków, to może

ono zostać – nie zawsze słusznie – odrzucone. Z drugiej jednak strony w przypadku zbyt dużego rozluźnienia relacji pomiędzy elementami definicji, ujęcie to staje się z kolei zbyt otwarte, włączając w swój zakres wiele zjawisk z życia społecznego, które sportem z pewnością nie są (np. konkurs teatralny).

Z powyżej zaprezentowaną perspektywą enumeratywną, to jest wyliczającą kolejne atrybuty, zbieżna pozostaje również wizja zaproponowana przez Bowyerella Bella. Opisuje on sport jako „powtarzalną oraz regulowaną ustalonymi zasadami rywalizację fizyczną, realizowaną w zamkniętym uniwersum i wyłaniającą jednoznaczne zwycięzcy” (Bell 1987: 2 [tłum. własne]). Poza cechami wyliczonymi przez Coakleya, przywoływany autor podkreśla również konieczność **wyodrębnienia** samego momentu rywalizacji sportowej z szerszego kontekstu rzeczywistości społecznej oraz fakt **odtworzalności** tej sytuacji. Aspekty te pozostają szczególnie istotne w świetle antropologicznych analiz rozpatrujących sport jako rytuał (Jawłowski 2007) czy widowisko kulturowe (Bausiger 2005: 271–274). Mnie także wydają się one bardzo istotne. Podkreślają bowiem konwencjonalność i performatywność badanego zjawiska.

Podobne podejście prezentuje również brytyjski badacz Mike McNamee. On z kolei uważa, że aktywność może stać się sportem, gdy spełnia cztery główne warunki. Po pierwsze, musi wiązać się ona z pewnymi **umownie skonstruowanymi celami** (np. celem jest umieszczenie piłki w bramce przeciwnika). Po drugie, musi posiadać **zbiór zasad określających** jednoznacznie okoliczności, w których cel uważa się za zrealizowany (np. gol zosta-

je uznany, gdy piłka całym obwodem przekroczy linię bramkową). Po trzecie, musi posiadać również **zbiór zasad regulujących** sposoby realizacji tych celów (np. zakaz posługiwania się rękami przez zawodników z pola podczas gry w piłkę). Po czwarte, wymaga ona od uczestników aktywnej **postawy nastawionej na realizację** tych umownie skonstruowanych celów. Oznacza to, że zawodnikom podczas meczu piłkarskiego zależy właśnie na zdobyciu gola, a nie na rozmowie między sobą (McNamee 2008: 13). Andrzej Wohl, jeden z pionierów polskiej socjologii sportu, podkreśla dodatkowo, że utrwalenie zasad rozgrywki zostało wymuszone przez fakt bardzo silnego zróżnicowania klasowego i kulturowego osób uprawiających sport. Aby tak heterogeniczne grupy mogły wspólnie angażować się w sport, konieczne było właśnie ustanowienie skodyfikowanych i zunifikowanych zasad (Wohl 1961: 19). Na aspekt związany z zasadami i regułami zwraca uwagę również Johan Huizinga, który podkreśla: „[w]obec reguł zabawy i gry niemożliwy jest jakikolwiek sceptycyzm. Jako że podstawa, która je określa, jest niewzruszona. Z chwilą, gdy reguły te zostaną przekroczone, świat zabawy rozpada się, koniec wówczas z zabawą czy grą” (1985: 28).

Ten sposób atrybutywnego ujmowania sportu podkreśla także jego aspekt normatywno-regulacyjny i zwraca uwagę na konieczność **uświadamiania** sobie tej własności przez osoby, które podejmują się uczestnictwa w rozgrywce sportowej. Komponent świadomościowy należy moim zdaniem silnie podkreślić, ponieważ pozostaje on niezwykle istotnym czynnikiem zjawiska sportu. Bez niego, czyli bez świadomości, że bierze się udział w wyabstrahowa-

nej i umownej rywalizacji, trudno mówić o sporcie. Podobnie jest w przypadku myślenia o grupie społecznej – elementem ją konstytuującym pozostaje nie tyle samo posiadanie wspólnej dla danej zbiorowości cechy, ale uświadamianie sobie posiadania tej wspólnoty posiadania.

Ważny definicyjny element atrybucyjnego definiowania sportu stanowi uwzględnienie w modelu pojęciowym również jego **peryferii**, czyli obszarów, które nie są samym sercem rozgrywki sportowej, ale w istotny sposób wpływają na formułę rywalizacji. W ten sposób sport opisuje Grant Jarvie:

[n]owoczesny sport opisywany powinien być jako (1) zrytualizowane uwalnianie ludzkiej energii; (2) rozpowszechnione i kulturowo umocowane wśród określonych grup ludzi; (3) kompensujące niedobory w innych obszarach życia społecznego; (4) pozostające mechanizmem potwierdzającym tożsamość i jej zróżnicowanie; (5) coraz bardziej zawłaszczany przez biznes; (6) będący konstruktem społecznym; (7) pozostający obszarem walki zarówno na placu gry, jak i poza nim; (8) „nowoczesność” sportu jest jednoznaczna z jego zachodnim czy też kapitalistycznym charakterem. (2006: 3 [tłum. własne])

Kluczowe pozostają więc właśnie mechanizmy towarzyszące „zrytualizowanemu uwalnianiu ludzkiej energii” związane z kompensacją, tożsamością czy kapitalizmem (Holt 1989: 28). W tym kontekście warto zauważyć, że coraz częściej czynniki niezwiązane bezpośrednio z podstawowymi zasadami rywalizacji (np. media, infrastruktura) decydują o tym, co sportem jest, a co nie jest.

Definicję sportu opartą na zasadzie wyliczenia proponuje również Florian Znaniecki. Jego ujęcie sprowadza się jednak do **wskazania typów aktywności**, które jako sport powinny być traktowane. W drugim tomie swojej klasycznej pracy *Socjologia wychowania* określa on sport jako

wszelkiego rodzaju działalność fizyczną, dążącą w swoim zakresie do możliwie doskonałych wyników, lecz nie usiłującą wytwarzać żadnych bezpośrednio użytecznych wartości. Odróżniamy więc sport od pracy fizycznej, której wyniki mierzą się użytecznością wytworów oraz od fizycznej zabawy, w której w ogóle o wynik nie chodzi, lecz tylko o przyjemność samego działania. (Znaniecki 1973: 437)

W dalszej kolejności autor skupia się na wyliczeniu i opisie praktyk, które zaliczają się do tak zdefiniowanej kategorii sportu. Co charakterystyczne, Znaniecki wiąże sport z kategorią pracy – przeszłą, przyszłą lub pofragmentowaną obecną. Pierwszy z typów aktywności ma atrybuty przeżytku kulturowego:

[d]o sportu należą więc przede wszystkim takie czynności, które niegdyś wchodziły w zakres jakichś funkcji społecznych, lecz utraciły charakter użyteczny przez to, że ich wyniki przestały być uważane za społecznie wartościowe – jak myślistwo w społeczeństwach cywilizowanych, rzucanie dyskiem lub oszczepem, strzelanie z łuku lub z pistoletu, szermierka na szpady, po części boks; dziś jazda konna zbliża się do charakteru czystego sportu. (Znaniecki 1973: 437)

Wskazana przez Znanieckiego grupa aktywności systematycznie się poszerzała i wciąż się poszerza. Obecnie można w nią już chyba także wpisać

narciarstwo, kajakarstwo czy zapasy. Kolejną grupę praktyk stanowią działania, które potencjalnie mogą mieć praktyczne zastosowanie:

[d]alej wchodzi tu czynności, które w przyszłości, po należytych udoskonaleniu, mogą nabrać charakteru zawodowego, stać się głównymi składnikami funkcji społecznych, ale w początkach swych nie posiadają użytecznego znaczenia, gdyż wyniki ich są zbyt niepewne albo ich wykonywanie zbyt trudne, ryzykowne lub kosztowne: tak było początkowo z jazdą samochodami lub lotnictwem. (Znaniecki 1973: 437–438)

W tych ramach pewnie należałoby rozpatrywać obecnie wyścigi motocyklowe czy zawody Formuły 1. Ostatni segment tworzą natomiast wyodrębnione ze swojego naturalnego kontekstu elementarne czynności fizyczne:

[o]bszerna grupa sportów powstała z prostych czynności zabawowych, przez rozwój sprawdzianów specyficznej doskonałości i wprowadzenie elementów uregulowanej formalnie walki lub współzawodnictwa. Niektóre z tych czynności mogą zresztą wchodzić jako elementarne składniki fizyczne do użytecznych systemów, a wtedy mają charakter pracy, np. bieg i skok, jako składnik działalności żołnierza. (Znaniecki 1973: 438)

Oczywiście w dobie zinstytucjonalizowania sportu oraz jego ekonomizacji trudno mówić zarazem o jego bezużyteczności, natomiast pozostałe intuicje kategoryzacyjne, pomimo upływu czasu, wydają się trafne. Jednocześnie należy zauważyć, że takim ujęciom, które skupiają się na wyliczaniu kolejnych atrybutów, trudno jest nadążyć za dynamiką ciągle zmieniającego się życia społecznego.

Inną ze strategii definicyjnych w obrębie atrybucyjnego nurtu mówienia o sporcie jest **wskazywanie głównych bliskich mu obszarów i określanie relacji** – nadrzędności, podrzędności, zawierania, krzyżowanie czy odrzucania – **zachodzących między nimi**. Chciałbym więc wymienić cztery takie pola oraz zarysować relacje pomiędzy nimi a sportem.

Sport a kultura fizyczna

Wielokrotnie, szczególnie w kontekście administracyjnym, zestawia się ze sobą sport i kulturę fizyczną, sugerując, że stanowią one odrębne całości. Przykładem mogą tu być liczne na całym świecie Ministerstwa Kultury Fizycznej i Sportu czy też uczelniane Wydziały Kultury Fizycznej i Sportu. Tymczasem sport pozostaje jednym z elementów kultury fizycznej, integralną częścią szerszej całości przez nią tworzonej. Maciej Demel wskazuje na najszersze rozumienie tej kategorii:

[k]ultura fizyczna obejmuje te wartości, które wiążą się z fizyczną postacią i fizycznym funkcjonowaniem człowieka, zarówno w jego własnym subiektywnym odczuciu, jak też w obrazie społecznie zobiektywizowanym. Wartości te – najogólniej mówiąc – odnoszą się do zdrowia, budowy i postawy ciała, odporności, wydolności, sprawności, urody. (1974: 215)

Podobną optykę prezentuje przywoływany już Wohl. On z kolei podkreśla społeczny charakter kultury fizycznej:

[k]ulturę fizyczną należy rozumieć jako całokształt dobroku społecznego w dziedzinie pielęgnacji ciała, czyli całokształt systematycznie stosowanych środków natu-

ry sprawnościowej, wychowawczej, higienicznej i rozrywkowej, wpływających na rozwój ich aparatu ruchowego oraz przystosowanie tegoż aparatu do wszechstronnych potrzeb osobowości ludzkiej w danych warunkach rozwoju życia społecznego. (Wohl 1974: 220)

W obu tych perspektywach kulturą fizyczną pozostaje wszystko to, co wiąże się z fizycznością człowieka. Pojęcie to jest jednak na tyle szerokie, że można zastanowić się, na ile zakresowo różni się ono od pojęcia kultury w ogóle. Mając na uwadze ten fakt, Zbigniew Krawczyk zawęża pojmowanie kultury fizycznej, wskazując na wzory jej uprawiania, które są typowe dla określonych zbiorowości:

[k]ultura fizyczna jest to względnie zintegrowany i utrwalony system zachowań w dziedzinie dbałości o rozwój fizyczny, sprawność ruchową i zdrowie człowieka, przebiegających według przyjętych w danej zbiorowości wzorów, a także rezultaty owych zachowań. Jako taka wiąże się ona zatem integralnie ze zjawiskami wychowania, higieny osobistej i społecznej, pracy i wypoczynku oraz dążeniami do poprawy materialnych i psychicznych warunków ludzkiego bytowania. (1974: 211–212)

W ten sposób zdefiniowana kultura fizyczna staje się tworem środowiskowym, ukształtowanym w oparciu o podzielane przez daną grupę jednostek wzory, normy, reguły i standardy zachowań odnoszące się do sprawności ruchowej, wydolności fizycznej i zdrowia. Z jednej strony jest ona holistyczna i uniwersalna ze względu na fakt obejmowania wszystkich ludzi, z drugiej zaś zróżnicowana i kontekstualna w zależności od wzorców obowiązujących w danej społeczności. W związku z tym

kultura fizyczna pozostaje formą adaptacji człowieka do otoczenia. Dzięki niej jednostkowa fizyczność człowieka ma możliwość dostosowania się do warunków zewnętrznych. W literaturze przedmiotu wskazuje się zwykle na trzy główne narzędzia-obszary tworzące kulturę fizyczną, służące człowiekowi w procesie kształtowania swojej cielesności: sport, turystykę i rekreację. Sport jest więc częścią składową kultury fizycznej, nie zaś elementem osobnym czy też nadrzędnym wobec niej. Jednocześnie w tym miejscu należy podkreślić, że określona kultura fizyczna rozpowszechnia się oraz reprodukuje swoje wzorce na drodze odpowiedniego wychowania fizycznego członków swojej społeczności. Tę właściwość kultury fizycznej podkreśla Demel:

[n]ader rozpowszechnionym błędem jest stawianie wychowania fizycznego obok rzeczywistych komponentów kultury fizycznej: sportu, turystyki, rekreacji. Otóż wychowanie fizyczne nie jest szeregowym składnikiem kultury fizycznej (w układzie poziomym), lecz jej fundamentem (w układzie pionowym). Fundament ten obejmuje całokształt kultury fizycznej młodego pokolenia (a więc i sport, i turystykę, i rekreację). (1974: 216)

W tym miejscu warto także podkreślić, że z przywoływanym tu nurtem refleksji wiąże się również potężny dorobek związany z pedagogiką czasu wolnego i miejscem kultury fizycznej w jego obrębie, obejmujący zarówno fragmenty klasycznych dzieł poświęconych szerokiej wizji ładu społecznego (zob. np. Rousseau 1955: 140–141, 149–151, 160, 171; Spencer 1960: 148–195), jak i prace skupiające się wyłącznie na tym aspekcie (np. Wohl 1961; Wanat 1984).

Utożsamianie kultury fizycznej z wychowaniem fizycznym wydaje się więc równie nieuzasadnionym zabiegiem jak zestawienie kultury fizycznej ze sportem. Oba te pola funkcjonują bowiem na zupełnie innych poziomach, w innych wymiarach niż kultura fizyczna.

Sport a rekreacja

Wśród trzech składowych części kultury fizycznej wyróżnione obok sportu zostały również turystyka i rekreacja. O ile w świetle poczynionych już przeze mnie ustaleń granica między sportem a turystyką wydaje się dość czytelna, o tyle linia demarkacyjna pomiędzy sportem a rekreacją wciąż wydaje się dość mglista. Anthony Laker definiuje rekreację jako aktywność fizyczną o charakterze pozainstytucjonalnym czy amatorskim. Sensem angażowania się w nią jest wielopoziomowe doświadczanie przyjemności przez osobę ją uprawiającą – zdrowotnej, cielesnej, samorealizacyjnej czy towarzyskiej (Laker 2002: 5). Tym samym rekreacja stawiana jest w opozycji do zinstytucjonalizowanego sportu wyczynowego:

[z]właszcza w związku z wielkim rozwojem sportu wyczynowego, coraz to lepszymi wynikami i coraz to większymi wymaganiami stawianymi zawodnikom sport wyczynowy nie zawsze mieści się w sferze czasu wolnego, nie zawsze może być zaliczany do kategorii czynności rekreacyjnych, mimo że w swojej genezie był kategorią sensu stricto rekreacyjną. I jakkolwiek dziś niemożliwe jest wyznaczenie ścisłej granicy między sportem wyczynowym a tak zwanym rekreacyjnym, to jednak jest sprawą oczywistą, że te dwa nurty istnieją –

o czym świadczą odrębne organizacje i stowarzyszenia, inne zasady finansowania, a przede wszystkim inny program działalności i inne metody pracy. (Wolańska 1974: 228)

Rekreacja stanowi więc osobny segment kultury fizycznej, którego nie cechuje dążenie do pobijania kolejnych rekordów i ciągle polepszanie swoich wyników, a raczej chęć rozwoju swojej osobowości, czerpania satysfakcji z aktywności fizycznej czy po prostu miłego spędzenia czasu. Dlatego rekreacja utożsamiana jest również ze sportem amatorskim, a więc z tym, którego sensem nie są zarobki i spektakularny sukces, ale sama przyjemność płynąca z jego uprawiania. Ten rodzaj angażowania się w ruch wiąże się bowiem wyłącznie z przyjemnością płynącą z uczestnictwa, a nie z koniecznością realizacji swoich obowiązków w ramach stosunku pracy. Właśnie bowiem typy przyjemności oraz odmienne przyjemności związane z uczestnictwem różnią zawodowe uprawianie sportu od rekreacji:

[g]łównym powodem podejmowania aktywności fizycznych przez jednostki pozostają korzyści z nich płynące. W przypadku rekreacji jest to przede wszystkim uczucie zadowolenia. Zawodowi sportowcy czerpią zaś z tego zaangażowania zyski pieniężne. Co istotne, wraz z nimi zyski te czerpie również sztab trenerów, menedżerów, nauczycieli, agentów, promotorów i jeszcze cała grupa innych ludzi traktująca aktywność fizyczną jako źródło swoich dochodów. Jednocześnie jednak istnieje również cała gama kosztów, które należy ponieść w związku z uczestnictwem. W przypadku rekreacyjnego zaangażowania są to pewne nakłady finansowe oraz cza-

sove. W kontekście zawodowego sportu zagrożone pozostaje zdrowie sportowca, a czynnikiem dodatkowym, wynikającym ze współobecności mediów, jest zawłaszczenie jego osoby przez sferę publiczną. (Wolańska 1974: 228)

Jednocześnie takie przeciwstawienie pracy czasowi wolnemu wydaje się być niedoskonałe. Jeśli bowiem pracą jest „każda celowa czynność prowadząca do zaspokojenia dowolnych potrzeb ludzkich, posiadająca społeczną doniosłość i zapewniająca jednostkom lub grupom, które je wykonują, określoną pozycję w społeczeństwie” (Sztumski 1981: 142), to równie dobrze można wpisać w nią rekreacyjną grę w golfa. Wszak wiąże się ona z zaspokajaniem potrzeb (np. polepszaniem swoich własnych zdolności do koncentracji), posiada pewną utrwaloną historycznie doniosłość oraz przyczyniając się do rozbudowywania kapitału społecznego, zapewnia jej graczom odpowiednią pozycję w społeczeństwie. Właśnie w związku z tym, w moim odczuciu, miarą rekreacji powinny być określane te aktywności, które za rekreację uważają osoby w nie zaangażowane jako uczestnicy. Tylko bowiem na poziomie jednostkowej motywacji można rozstrzygnąć, czy biega się po lesie w celu zlikwidowania nadciśnienia, chęci zrzucenia zbędnych kilogramów, skorzystania z ładnej pogody, czy w ramach przygotowania do międzynarodowych zawodów.

Sport a gra

Allen Guttmann zwraca uwagę, że sport jest jednym z typów gier. Autor podkreśla typologiczny rodowód idei sportu. Wywodzić się on ma z pewnego podstawowego podziału gier na gry spontaniczne

i zorganizowane. Te pierwsze nie są obwarowane żadnymi regulacjami i stanowią wyraz nieskrępowanej ekspresji zaangażowanych w nie jednostek. Te drugie natomiast wiążą się z określonymi zasadami i wymagają przestrzegania odgórnie wyznaczonych norm (Guttman 1978: 4). Wpisany w taką optykę sport mieści się również w kategorii agonu – jednej z opisywanych przez Rogera Caillois form zabawy. Zabawa ta, poza wszystkimi innymi typowymi cechami tej formy aktywności, takimi jak dobrowolność, wyodrębnienie, element niepewności, bezproduktywność, fikcyjność i normatywność (Caillois 1973: 306), posiada również swoje cechy specyficzne:

[a]gon to cała grupa gier i zabaw, która ma charakter zawodów, to znaczy walki w warunkach sztucznie stworzonej równości szans, pozwalającej antagonistom zmierzyć się w sytuacji idealnej, dzięki której zyskana przewaga jest ściśle wymierna i niepodważalna. W każdym więc wypadku współzawodnictwa idzie o jakąś jedną cechę (szybkość, wytrwałość, siłę i pamięć, zręczność, pomysłowość), przejawiającą się w ściśle określonych granicach bez żadnej pomocy zewnętrznej, tak że zwycięzca jawi się jako najlepszy w danej kategorii wyczynowej. (Caillois 1973: 310–311)

Współobecność jednostek w obrębie tego typu gry przybiera charakter rywalizacji, dążenia do okazania się lepszym niż antagonistą. Krajobraz tej rywalizacji McNamee poszerza o jeszcze jednego zbiorowego aktora: „[p]o pierwsze, sport jest grą umiejętności. Po drugie, umiejętności te mają charakter fizyczny. Po trzecie, gra ma szerokie grono swoich zwolenników. Po czwarte, zwolennicy ci cechują się

pewnym zorganizowaniem i stabilnością” (McNamee 2008: 15 [tłum. własne]).

Według autora w sporcie rozumianym jako gra istotne są więc nie tylko reguły ją konstytuujące, ale również obecność publiczności. W konsekwencji wytwarza on specyficzną sytuację, która staje się kluczowa dla jego kontekstu społecznego – „gra sportowa stwarza pewną sytuację znaczącą, która pozwala uczestniczącym w niej jednostkom uczyć się ról i zachowań specyficznych dla pewnego typu sytuacji w życiu zbiorowym” (Girard 1993: 176). Sport pozostaje więc rodzajem gry, która na dodatek ma charakter uspołeczniającego.

Sport a ćwiczenia fizyczne

Ostatnim istotnym rozróżnieniem, które chciałbym tutaj poczynić, jest wskazanie na relację między sportem a ćwiczeniami fizycznymi. Graham Scrambler analizuje ją w następujący sposób:

[i]lekroć jednostka ćwiczy, czy to samemu, czy w grupie, to ćwiczenie to ma za zadanie stymulowanie jej samorozwoju, dostarczanie przyjemności czy poprawienie sobie nastroju. Ta „orientacja zadaniowa” różni się od „orientacji ego”, w której to zależy jednostce na okazaniu się lepszym od przeciwnika. Ta druga orientacja wiąże się właśnie ze sportem. (2005: 77 [tłum. własne])

W tym świetle sport uprawia się po to, by okazać się lepszym od innych współzawodników. Kontekstem pozostaje zawsze szeroko definiowany przeciwnik, a rywalizacja ma jedynie charakter instrumentalny i powinna doprowadzić, w oparciu o osiągnięty

przez sportowców wynik, do wskazania kierunku relacji nadrzędności i podrzędności między nimi. Ćwiczenie ma natomiast dla jednostki wymiar autoteliczny. Poprzez nie realizowany jest określony program samorozwoju, dotyczący takich atrybutów, jak sprawność, siła czy dyscyplina. W konsekwencji proces ćwiczenia pozostaje strategią samodoświadczenia. Orientację zadaniową ćwiczenia podkreśla również Znaniecki. W jego ujęciu ćwiczenie staje się naturalnym procesem nabywania przez osobnika sprawności fizyczno-duchowej, która umożliwia mu realizację określonej funkcji społecznej.

Zdatność organizmu jako narzędzia jest nieodłączna od umiejętności i chęci wykonywania żądanych czynności, a umiejętność i chęć są to cechy duchowe raczej niż fizyczne. Toteż, o ile zdobywanie sprawności cielesnej idzie skutecznie w parze z rozwojem umiejętności i chęci, czyli jeśli jednostka ćwiczy swój organizm jednocześnie z ćwiczeniem swojego umysłu przez samo wykonywanie owych czynności, nie natrafiając przy tym na większe organiczne przeszkody, fizyczne jej wyrobienie w zakresie specjalnych jej zadań nie stanowi osobnego problemu społecznego. (Znaniecki 1973: 430)

O ile ćwiczenie pozostaje więc bardziej czy mniej długofalowym procesem szkolenia, rozbudowywania i umacniania psychofizycznych atrybutów jednostki, o tyle sport byłby polem ich sprawdzania.

Jak starałem się wykazać, podejście atrybucyjne opisuje sport jako zbiór praktyk o pewnych cechach dystynktywnych. Wskazywanie kolejnych atrybutów typowych dla tego fenomenu ma w założeniu wydobyć jego kulturowy sens, a także zakreślić

granicę oddzielającą go od fenomenów pokrewnych. Takie ujęcie ma swoje plusy i minusy. Do tych pierwszych zaliczyłbym możliwość ukazania wewnętrznego zróżnicowania zjawiska. Definiowanie poprzez wyliczanie kolejnych aspektów tworzących dany fenomen podkreśla jego wielowymiarowość i pozwala dostrzec mnogość czynników wpływających na jego kulturowy sens. Słabość takiej strategii definicyjnej wiąże się natomiast z tym, że nie nadaje ona za zmieniającą się naturą rzeczywistości społecznej, a więc także samego sportu. Przyjęte kategorie opisu zjawiska stosunkowo szybko się bowiem dezaktualizują. Minusem jest również to, że wskazanie sieci atrybutów rzadko określa warunki konieczne i wystarczające, aby coś nazwać sportem.

Jednocześnie należy zauważyć, że taka forma definiowania sportu stanowi przede wszystkim domenę dwóch typów dyskursu – szeroko rozumianego dyskursu instytucjonalnego oraz naukowego. W tym pierwszym przypadku oznacza to, że władzę wskazywania – a co za tym idzie, również włączania i wyłączenia praktyk – mają specjalnie ku temu powołane instytucje (np. związki sportowe). W tym drugim, że stanowi ona przestrzeń refleksji i debaty akademickiej wśród naukowców, szczególnie z zakresu humanistyki, zajmujących się zagadnieniami współczesnego sportu.

Podejście kontekstualne

Kontekstualne podejście do definiowania sportu odrzuca logikę wyliczania części składowych niezbędnych, by jakiś typ ludzkiej aktywności określać tym mianem. Zamiast tego stara się ono ustalić dwie podstawowe kwestie. Po pierwsze, to, jakiego

typu aktywności **dyskursywnie określone są mianem sportu** przez poszczególne zbiorowości. Z jednej strony bieganie w wielu krajach Afryki pozostaje normalną formą przemieszczania się ludzi z miejsca na miejsce, a przecież wchodzi ono w poczet dyscyplin olimpijskich. Z drugiej zaś jednym z baskijskich sportów narodowych są zawody w rąbaniu drzewa siekierą (nazywane tam *aizkora proba*), a przecież sprawność w tej materii nigdzie indziej nie jest poczytywana jako aktywność sportowa. Po drugie zaś, przedmiotem do ustalenia pozostaje to, który sport **najbardziej liczy się w danej społeczności** w kontekście uzyskiwania wsparcia czy środków na rozwój. Wskaźnikami tych zjawisk mogą być takie aspekty, jak: ulokowanie źródeł finansowania określonych aktywności (np. rządowe czy pozarządowe); charakter instytucji przez nie stworzone lub ich brak; sieć powiązań tych instytucji z innymi instytucjami; deklarowane dążenie do stania się sportem olimpijskim; medialne klasyfikowanie aktywności jako „sport” lub „styl życia”, a nawet fakt, czy przedstawiciele danej aktywności są nominowani do nagród w plebiscytach sportowych, czy też nie⁴.

W konsekwencji w obrębie tego nurtu odpowiedź na pytanie o to, czym jest sport, powinna brzmieć: „zależy od tego, kogo się pyta, kiedy się pyta i gdzie się pyta” (Coakley 2007: 9 [tłum. własne]). Nie ma bowiem uniwersalnej zgody w kwestii jed-

⁴ Interesująca dyskusja miała miejsce w mediach po tym, jak zwycięzcą w prestiżowym plebiscycie dziennika „Przegląd Sportowy” na najlepszego sportowca 2008 roku został kierowca Formuły 1 Robert Kubica. Zwracano bowiem uwagę na jakościową różnicę, czy wręcz nieadekwatność, jego działalności choćby w zestawieniu z lekkoatletami. W tej kwestii zob. „Czy Kubica słusznie został sportowcem roku”, http://wyborcza.pl/1,76842,6124138,Czy_Kubica_sluszenie_zostal_sportowcem_roku.html.

noznacznego określenia istotowego sensu, celów i form organizacji sportu. W Pakistanie czy Senegalii zapasy praktycznie nie funkcjonują w obrębie jakichkolwiek struktur organizacyjnych, a mimo to są tamtejszymi sportami narodowymi. W zależności od realizowanych w społeczeństwie interesów zmieniają się bowiem idee dotyczące zakresu uczestnictwa w sporcie, jego warunków czy form finansowania.

Podstawę takiego ujmowania sportu stanowi przeświadczenie, że **sport jest w pełni konstruktem społecznym**. Jego kondycja ilustruje kluczowe wartości w danym społeczeństwie, pokazuje sposób ich organizacji, formułę, za pomocą której społeczeństwo odnosi się do centralnych zagadnień je konstytuujących – ciała, męskości i kobiecości, podziałów społecznych, pracy i czasu wolnego, sprawności i niepełnosprawności, rodziny, edukacji, polityki, ekonomii czy mediów. Ten sam sport (lub też nie-sport) będzie w różny sposób realizowany w zależności od kontekstu kulturowego. Równocześnie należy mieć na uwadze historyczny charakter tego kontekstu. Wraz z dynamiką procesów historycznych kolejne ujęcia stają się nieadekwatne. W konsekwencji głównym atrybutem kontekstualnego podejścia do definiowania sportu jest jego otwartość i ciągła gotowość do rewizji własnych tez (McNamee 2008: 16). Nie ma jednej definicji sportu, ponieważ pozostaje on konstruowany przez jednostki interagujące ze sobą w różnych warunkach społecznych, politycznych czy ekonomicznych, ale jednocześnie w większości zbiorowości istnieją aktywności, które mianem sportu są określane. Istnieje więc idea sportu, która jest wypełniana różnymi treściami. Tym samym sport, wracając na chwilę do metafory zaproponowanej w poprzednim fragmen-

cie tekstu, stanowi lustro porządku społecznego. Odzwierciedla on bowiem podstawowe własności tegoż systemu.

Idąc tym tropem, Pierre Bourdieu sugeruje, że aby opisać kondycję sportu w określonej społeczności, najlepiej jest obserwować **siły konstytuujące jego pole**. Samo pole sportu Martin Roderick, korzystając z teorii Bourdieu, definiuje następująco:

[p]ole sportu to stosunkowo autonomiczny obszar, posiadający swoje niezależne tereny, panujące na nich zasady i wewnętrzną logikę oraz sposób zachowywania się w ich obrębie. W konsekwencji sportowiec pozostaje konfigurowany przez grę, którą on sam konfiguruje i nie jest w stanie sprawnie w niej funkcjonować bez znajomości jej mechanizmów, języka i celów. (2006: 16 [tłum. własne])

Logika pola sportu jest więc skutkiem translacji logik obecnych w innych polach (Bourdieu 1988: 154). Francuski socjolog, podkreślając konieczność poznania kontekstu społecznego, aby w pełni poznać samo pole sportu, używa następującej metafory: „[j]eżeli nie wiem, że zmiany dokonujące się na planecie Uran są zdeterminowane przez planetę Neptun, to będę wierzył, że rozumiem to, co się dzieje na Uranie, w czasie, gdy będę obserwował tylko i wyłącznie efekty działalności Neptuna” (Bourdieu 1988: 155 [tłum. własne]).

Według autora za niepowtarzalność każdego jednostkowego pola sportu i związanych z nim aktywności odpowiada złożenie dwóch homologicznych przestrzeni: praktyk możliwych i praktyk dyspozycyjnych (Bourdieu 1988: 157–158). Tę pierwszą

grupę tworzy rama strukturalna, którą wyznacza rzeczowo-techniczny stan posiadania tego pola (np. boiska, piłki, skocznie, ale także technologie treningu) oraz relacje łączące to pole z innymi polami (np. z polityką czy mediami). Natomiast ta druga przestrzeń wiąże się z systemem dyspozycji (habitusem) dotyczącym określonych aktywności występujących w tym polu (np. sposobu reprodukcji wzorów uprawiania boksu w Anglii z początku XX wieku). Posługując się konkretnym przykładem, kontekstualna niepowtarzalność pola sportu analizowana przez pryzmat futbolu amerykańskiego w Polsce będzie realizowała się poprzez określoną infrastrukturę oraz sprzęt niezbędny do uprawiania tej dyscypliny (takiej infrastruktury w Polsce praktycznie brak, sprzęt jest drogi i trudno dostępny, brakuje kontaktu z agendami odpowiedzialnymi za rozwój tej dyscypliny oraz wzorów treningowych), specyficzne relacje z innymi polami (brak zainteresowania ze strony mediów; w konsekwencji aktywność ta pozostaje nieatrakcyjna również ekonomicznie czy politycznie) oraz wzorce uprawiania i reprodukcji tej dyscypliny (na razie trudno mówić o jakichkolwiek utrwalonych wzorcach, ponieważ futbol amerykański dopiero niedawno pojawił się w Polsce; można natomiast wskazać na fakt, że w dużej mierze uprawiają go osoby, które przedtem uprawiały rugby). Tak więc formuła futbolu amerykańskiego w Polsce jest niepowtarzalną konfiguracją wektorów oddziaływania nań sił produkowanych w obrębie innych pól społecznych.

W omawianym tu ujęciu sport pozostaje definiowany społecznie i to właśnie społeczeństwo – rozumiane jako specyficzny zbiorowy aktor – ma największą

moc wyrażania jego obowiązującej natury kontekstowej, a szerzej – także klasyfikowania wszelkich zjawisk społecznych. Niniejsze podejście ma bardzo poważne atuty. Po pierwsze, wydobywa ono społeczny charakter sportu i fakt, że jest on stwarzany poprzez ludzkie działanie, które nigdy nie jest wyabstrahowane z szerszego otoczenia. Po drugie, wskazuje na pewną absolutną podstawę fenomenu sportu, jaką jest aktywność, zwykle ruchowa lub fizyczna, człowieka. Tym samym kontekstowość definiowania opiera się jednak na pewnej szerokiej, ale mimo wszystko konkretnie wyrażonej, podstawie. Po trzecie, podejście to podkreśla konieczność uwzględniania współczynnika humanistycznego w analizie sportu, a więc wydobywania znaczeń, które ludzie przypisują temu zjawisku.

Należy jednak zauważyć, że skrajny kontekstualizm w podejściu do definiowania sportu może rodzić istotny problem. Przyjmując bowiem, że wszystko może być sportem, o ile tylko w dyskursie danej społeczności zostanie takim mianem określone, to działalność badawcza w tak określonym obszarze zagrożona jest poznawczą jałowością. Sprowadzi się ona bowiem do **tworzenia hiperinkluzywnego zbioru aktywności**, które jednostki „robią dla sportu”. W jego skład mogą więc wejść uznane dyscypliny sportowe, działania o charakterze rekreacyjnym, a nawet czynności, które ze sportem łączy tylko komponent ruchowy (np. traktowanie seksu jako sportu), rywalizacyjny (np. ściganie się samochodami po ulicach) albo samorozwojowy (np. czytanie). Taka optyka prowadzi do amorfizmu, zarówno na poziomie określania granic refleksji teoretycznej, jak i eksploracji empirycznej. Jednocześnie uwydatnia ona rozjęście się tych pól, które funkcjonują

jako sport na poziomie dyskursywnym (np. siłowanie się na rękę) z tymi, które są umocowane instytucjonalnie (widoczne choćby poprzez istnienie określonych klubów sportowych). W konsekwencji można stwierdzić, że skrajnie kontekstualne podejście lokuje sport blisko kategorii performatyki. Wpisywałby się on w ramy opisywanego przez Richarda Schechnera „zachowania zachowanego” (*restored behaviour*). Jest to grupa zachowań, które w wyniku cyklicznego oraz rozciągniętego w czasie procesu odtwarzania ulegają wyodrębnieniu, utrwalają się i modyfikują, w efekcie czego stają się integralnymi elementami danej kultury. Sam autor zresztą wymienia sport jako jeden z ośmiu typów performansu, obok życia codziennego, sztuki, biznesu, technologii, seksu, świątecznych i świeckich rytuałów oraz zabawy (Schechner 2006). W ten sposób rozumiany sport ulega rozproszaniu i rozlewa się praktycznie na całość praktyk życia codziennego.

W efekcie optymalną formułą definiowania sportu byłoby podejście pośrednie. Z jednej strony korzystałoby ono z głównych założeń optyki kontekstualnej, ale jej nie fetyszowało. Z drugiej zaś stosowałoby również pewne mechanizmy atrybucyjne, związane z opisywaniem fenomenu za pomocą jego kluczowych cech. Takie podejście chciałbym zaprezentować w kolejnej części niniejszego tekstu.

W stronę ustrukturyzowanego kontekstualizmu

W kontekście ustaleń związanych z przedstawionymi powyżej dwoma sposobami definiowania sportu zasadne wydaje się pytanie, czy każda forma działania człowieka jest sportem. Czy są jakieś aktyw-

ności, które nie powinny być określane mianem sportu? Czy jakaś forma ludzkiej aktywności nie jest sportem? Trzymając się sztywno skrajnej wersji kontekstualizmu i jego performatywnego podłoża, należy stwierdzić, że każda czynność, w którą angażuje się człowiek, może być sportem. Mając jednak właśnie na uwadze powyższe wątpliwości, uważam, że w badaniach fenomenu sportu należy przyjąć podejście, które można nazwać **ustrukturyzowanym kontekstualizmem**.

Rozumiem przez nie definiowanie sportu jako **zespołu praktyk społecznych, które zbiorowości określają sportem, ale które posiadają również pewną utrwaloną i uniwersalną strukturę, definiowaną w określonej zbiorowości jako grupa fundamentalnych cech wspólnych, koniecznych, by coś określać mianem sportu**. Innymi słowy, uważam, że sport stanowi system aktywności o pewnych międzykulturowych wartościach brzegowych, zamknięty w obrębie zobiektywizowanej ramy, ale wypełnienie tej ramy ma już charakter *stricte* społecznościowy, czyli kontekstualny. Pozostaje on rozpięty na kilku atrybutach – osiach określających podstawowe elementy jego tożsamości, a wokół nich zostaje nadbudowany system znaczeń i sensów typowy dla określonego kontekstu społeczno-kulturowego. Przywołać tu można teorię strukturacji Anthoniego Giddensa, w myśl której system społeczny charakteryzuje się podwójną naturą – pozostaje ulokowany w pewnych konkretnych ramach regulujących jego funkcjonowanie, ale z drugiej strony jednostki mają zdolność do przekształcania tych ram (Giddens 2003). Analogiczna sytuacja miałaby miejsce w przypadku sportu – istnieją pewne uniwersalne wzorce, ale

ich wypełnianie ma charakter społeczny i może się różnić w zależności od kontekstu. Realizowaniu się sportu towarzyszy więc ciągle napięcie pomiędzy dążeniem do stałości i określoności a ciągłymi modyfikacjami i wypełnieniami. Zwraca na to uwagę Rafał Drozdowski:

[w]spółczesny sport jest podwójnym agentem, który jednocześnie reprodukuje i wytwarza dwa przeciwstawne sobie typy wartości i wzorów: mianowicie wartości i wzory, które wpisują się w wizję coraz bardziej zharmonizowanego społeczeństwa oraz wartości i wzory, które tę wizję stawiają pod znakiem zapytania bądź wręcz sabotują (uznając ją za rodzaj fałszu lub w najlepszym razie za rodzaj przedwczesnej, a więc naiwnej ideologii) i jeśli, co istotniejsze, owa podwójna natura sportu rzeczywiście przesądza o jego niesłabnącej atrakcyjności, należałoby postulować obranie innej strategii teoretyczno-badawczej. Owa lepsza, bardziej obiecująca strategia powinna być, w moim przekonaniu, oparta na założeniu, że o wszystkich najważniejszych, społecznych, politycznych, ekonomicznych oraz kulturowych konsekwencjach dzisiejszego sportu rozstrzyga permanentne i wielowymiarowe napięcie pomiędzy jego przeciwstawnymi obliczami (i przeciwstawnymi językami jego uzasadniania). Dopiero bowiem ono nadaje sportowi (rywalizacji sportowej, kibicowaniu, medializowaniu sportu, jego utowarowieniu i komercjalizowaniu) posmak ściągającej uwagę społeczną dwuznaczności oraz nieprzewidywalności. Dopiero ono tak naprawdę chroni sport przed groźbą podporządkowania go jakimś prostym i prawdopodobnie błyskawicznie „zjadającym go” ideologiom. I dopiero ono przeistacza sport w przestrzeń, która gwarantuje – praktycznie każdemu z nas – wystarczającą liczbę

szczelin pozwalających zagospodarować je „po swojemu” i na własnych warunkach. (Drozdowski 2011: 20)

Dwuznaczność ta przeniesiona wyłącznie na poziom definiowania sportu realizuje się na różne sposoby – od częściowego przedefiniowania niektórych sportów (np. Australijczycy wprowadzili własne zasady gry w rugby, czyniąc z niej osobną dyscyplinę – futbol australijski) do ich kompletnego zanegowania (np. w związku z kolonialną spuścizną i polityką apartheidu czarnoskóra ludność Republiki Południowej Afryki przez wiele lat bojkotowała rugby, a uprawiała piłkę nożną). Oczywiście znaczna część wzorców ma charakter globalny i ich fundamenty są niezachwiane (np. ogólne zasady rządzące piłką nożną), ale i tak w ich obrębie można obserwować większe czy mniejsze kontekstualne modyfikacje (np. najmłodszy zawodnicy występują na mniejszych boiskach, a ich mecze trwają krócej).

W takim ujęciu kluczowe wydaje się więc właśnie wskazanie tych elementarnych, osadzonych w konkretnym kontekście osi definiujących praktyki sportowe. Są one warunkami koniecznymi, ale niewystarczającymi do zaistnienia tego fenomenu. To dopiero na nich nadbudowywane są dalsze znaczenia nadawane sportowi przez poszczególne grupy. Moim zdaniem można wyróżnić pięć takich warunków, których zaistnienie jest konieczne, choć niewystarczające, do mówienia o określonej aktywności jako sporcie.

Po pierwsze, sport jest czynnością **wyodrębnioną** z szerszego kontekstu społecznego. Uwydatnione tu zostaje wyłączenie sportu z nurtu innych prak-

tyk życia codziennego i podkreślenie jego jakościowej osobności wobec reżimów codzienności. Sportem nie jest to, co jest codzienne i realizowane w codziennym kontekście. Bieganie, aby zdążyć na uciekający tramwaj, nie będzie sportem, ale wyodrębnienie samej czynności biegania i osadzenie jej w ściśle określonych niecodziennych czasowo-przestrzennych okolicznościach już nim może być. Warunek ten podkreśla specyficzny charakter sportu, ale nie stawia aktywnościom tak wygórowanych wymogów strukturalnych (często wręcz niemożliwych do spełnienia), jak choćby instytucjonalny charakter czy sieć agend odpowiedzialnych za szkolenie. Wyodrębnienie realizuje się więc poprzez przerwanie ciągłości codziennego kontekstu. Fakt ten podkreślają takie aspekty, jak choćby zmiana stroju (koszulki z numerami, specjalistyczne obuwie), sceny działania (boisko, bieżnia, plac, hala), a często również wykorzystywane instrumentarium (w żadnych innych okolicznościach raczej nie posługujemy się piłką czy kijem hokejowym). Nie oznacza to jednak, że sport jest tak wyodrębniony z życia codziennego, że nie niesie ze sobą konsekwencji dla funkcjonowania jednostek również po zaprzestaniu jego uprawiania – emocje z nim związane lub nabyte w trakcie jego uprawiania kontuzje nie znikają wraz z zaniechaniem aktywności.

Po drugie, sport jest **konwencjonalny**. Oznacza to, że aby w nim uczestniczyć, niezbędna pozostaje znajomość zasad nim rządzących. Regulacje te mają charakter abstrakcyjny i wiążą się z wyznaczaniem abstrakcyjnych – w potocznym rozumieniu – celów (np. umieszczenie piłki w koszu przeciwnika w koszykówce) oraz sposobów ich osiąga-

nia (np. zasady związane z kozłowaniem, dwutaktem, faulami itp.). Warto zauważyć, że pryncypia te mają sens tylko w obrębie sportu, a realizowane poza jego konwencją są w najlepszym przypadku niezrozumiałe i jałowe. Sport zakłada więc chwilowe zawieszenie zasad i dopasowanie swojego zachowania do reguł. Jak pisze Caillois, „wieloznaczne i splecione prawa życia na określony czas i w określonej przestrzeni ustępują regułom ścisłym, dobrowolnie przyjętym, kategoriycznym, na które trzeba się zgodzić i zgodnie z którymi toczy się prawidłowa rozgrywka” (1973: 302). Dlatego też Norbert Elias i Eric Dunning używają sportu jako ilustracji opisywanego przez nich procesu cywilizowania. Ich zdaniem świetnie obrazuje on sposób, w jaki system społeczny radzi sobie z kluczowym problemem dotyczącym tegoż procesu – równowagi między przyjemnością a powściągliwością. Poprzez postępującą regulację oraz kontrolę aktywności fizycznej jednostki system społeczny sprawia, że ta doznająca zróżnicowanych przyjemności jednostka jednocześnie internalizuje normy i wzorce doświadczania tych przyjemności (Elias, Dunning 1993: 165). Konwencjonalność sportu ma więc charakter podwójny. Z jednej strony pozostaje ona czysto umowna i abstrakcyjna, a z drugiej zapoznaje jednostkę z regułami funkcjonowania w określonej grupie.

Po trzecie, sport jest oparty na **rywalizacji**. Oznacza to, że w obrębie realizowania tej wyodrębnionej i konwencjonalnej aktywności jednostka stara się udowodnić swoją wyższość nad innym – ludzkim lub nieludzkim – aktorem sieci sportu. Takim aktorem może być konkurujący z nią na bieżni biegacz czy występujący po niej skoczek narciarski, ale

także abstrakcyjny rekord świata albo wynik osiągnięty poprzedniego dnia. Domeną sportu jest więc rangowanie skutków działań jednostek, związane z oceną tego, kto wykonał określoną aktywności lepiej, szybciej czy precyzyjniej. Z tych też powodów przestrzeń sportu stanowi pole nieustannej transgresji. Dążenie do bycia lepszym opiera się bowiem na chęci przekraczania granic, które zostały ustanowione przez nas samych albo przez innych aktorów.

Po czwarte, sport jest **realizowany przez ludzi i wobec innych ludzi**. Teza ta, choć wydaje się banalna, ma poważne konsekwencje. Precyzuje ona bowiem, że jedynie ludzie są zdolni do uprawiania sportu, ponieważ tylko oni są świadomi aktywności, w którą się angażują. To odróżnia ich od robotów (np. rozgrywany co dwa lata międzynarodowy turniej piłki nożnej robotów RoboCup⁵) albo zwierząt (np. opisywane przez Clifforda Geertza walki kogutów⁶ albo konfrontacje psów). Świadomość uczestnictwa wiąże się także z określonymi motywacjami aktorów: oczekiwanymi nagrodami czy też antycypowanymi kosztami. Jednocześnie sport uprawiany jest – używając kategorii interakcyjnych – wobec innych ludzi. Nawet jeżeli ich obecność nie ma charakteru bezpośredniego (np. nie rywalizujemy z kimś bezpośrednio na boisku czy na bieżni albo też nie obserwuje nas naoczna widownia), to i tak towarzyszą one jednostce – czy to poprzez osiągnięte wyniki (np. wszyscy próbują zejść poniżej 10 sekund w biegu na 100 metrów), czy poprzez zapośredniczony sposób odbioru jej aktywności (np. medialnie). Bardzo

⁵ Więcej informacji na temat organizacji turnieju można znaleźć na jego stronie internetowej: *RoboCup*, <http://www.robocup.org/>.

⁶ Zob. Geertz (2005).

blisko stąd do kategorii rywalizacyjności, ale warto podkreślić, że współobecność innych jednostek nie jest tożsama z wymogiem rywalizacji. W wielu bowiem przejawach sportu wypiera ją sam fakt wzięcia udziału w zawodach (np. sport osób niepełnosprawnych), choć oczywiście w zdecydowanej większości innych komponent ten wciąż pozostaje kluczowy.

Po piąte natomiast, sport jest **aktywnością fizyczną**. Nie sposób wskazać wartości brzegowej tego komponentu (czyli jakiego typu ruch ciała jest wystarczający), ale samo jego zaistnienie jest warunkiem koniecznym dla określania danej praktyki sportem. Tym samym bezsporne wydaje się to, że sport angażuje ruchowo ciało człowieka, ale nie sposób jednoznacznie określić, czy ruch ten musi dotyczyć całego ciała (np. bieg), jego części (np. kajakarstwo) czy tylko jednej kończyny (np. strzelectwo). Jednocześnie wykluczone pozostają te formy aktywności, które sprowadzają się wyłącznie do procesów kognitywnych czy analitycznych (np. turnieje wiedzy czy zgadywanki). Podkreślają to Elias z Dunningiem, stwierdzając, że sport jest

„przypisany do ruchu oraz rozrywki, emocji i napięcia, które on generuje” (1993: 48 [tłum. własne]). Pozostaje więc on wciąż domeną ruchu, jakkolwiek szeroko ten ruch byłby rozumiany.

Podsumowując, wydaje mi się, że właśnie tych pięć elementarnych atrybutów – wyodrębnienie, konwencjonalność, rywalizacyjność, obecność innych jednostek oraz aktywność fizyczna – stanowi ogólną ramę aktywności, którą na potrzeby refleksji socjologicznej można nazwać sportem. Określają one warunki przynależności do sportu w taki sposób, że z jednej strony odsiewają pewne aktywności, które w kontekście społecznym sportem nie są, ale z drugiej strony proponują na tyle otwartą formułę, że nie stawiają zbyt twardych ograniczeń jej kontekstowym adaptacjom. Stanowią więc, tak jak już pisałem, warunki konieczne, ale niewystarczające do zaistnienia badanego przeze mnie zjawiska.

Tak zdefiniowany fenomen łączy w sobie pojemność zróżnicowanych dyskursów sportowych, a równocześnie zapewnia ugruntowaną bazę do poszukiwań o charakterze empirycznym.

Bibliografia

Bausiger Hermann (2005) *Małe święta na co dzień: piłka nożna* [w:] Agata Chałupnik i in., red., *Antropologia widowisk. Wybór tekstów*. Przełożył Wojciech Dudzik. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 271–274.

Beamish Rob, Ritchie Ian (2006) *Fastest, Highest, Strongest: A Critique of High-Performance Sport*. New York, London: Routledge.

Bell Bower (1987) *To Play the Game. An Analysis of Sport*. New Jersey: Transaction.

Bourdieu Pierre (1988) *Program for a Sociology of Sport*. „Sociology of Sport Journal”, vol. 5., s. 153–161.

Caillois Roger (1973) *Żywioł i ład*. Przełożyła Anna Tatarkiewicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Coakley Jay (2007) *Sports in Society*. New York: McGraw-Hill Companies.

Demel Maciej (1974) *Pojęcie kultury fizycznej* [w:] Zbigniew Krawczyk, red., *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 215–218.

Drozdowski Rafał (2011) *Sport – podwójny agent* [w:] Łukasz Rogowski, Radosław Skrobaki, red., *Społeczne zmagania ze sportem*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, s. 13–20.

Elias Norbert, Dunning Eric (1993) *Quest for Excitement. Sport and Leisure in the Civilizing Process*. Oxford: Blackwell.

Geertz Clifford (2005) *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Przełożyła Maria Piechaczek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Giddens Anthony (2003) *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Przełożył Stefan Amsterdamski. Poznań: Wydawnictwo Zysk i Spółka.

Girard Rene (1993) *Sacrum i przemoc*. Przełożyli Maria i Jacek Plecińscy. Poznań: Brama – Książnica Włóczęgów i Uczonych.

Guttman Allen (1978) *From Ritual to Record. The Nature of Modern Sport*. New York: Columbia University Press.

Heinemann Klaus (1990) *Wprowadzenie do socjologii sportu*. Przełożył Mirosław Skwieciński. Warszawa: COM SNP.

Holt Richard (1989) *Sport and the British*. Oxford: Clarendon Press.

Horne John, Tomlinson Alan, Whannel Garry (2005) *Understanding Sport. An Introduction to the Sociological and Cultural Analysis of Sport*. London, New York: Spon Press.

Huizinga Johan (1985) *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. Przełożyli Maria Kurecka i Witold Wirpsza. Warszawa: Czytelnik.

Jackson Steve, Andrews David, Scherer Jay (2004) *The Introduction. The Contemporary Landscape of Sport* [w:] Steve Jackson,

David Andrews, eds., *Sports, Culture, and Advertising: Identities, Commodities, and the Politics of Representation*. London, New York: Routledge, s. 1–23.

Jarvie Grant (2006) *Sport, Culture, and Society*. London, New York: Routledge.

Jawłowski Albert (2007) *Święty ład. Rytuał i mit mundialu*. Warszawa: Wydawnictwo Profesjonalne i Akademickie.

Krajewski Marek (2011) *Sztuka jako sport* [w:] Łukasz Rogowski, Radosław Skrobaki, red., *Społeczne zmagania ze sportem*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, s. 35–50

Krawczyk Zbigniew (1974) *Kultura fizyczna – rozumienie i funkcje społeczne* [w:] Zbigniew Krawczyk, red., *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 211–214

Laker Anthony (2002) *The Sociology of Sport and Physical Education*. London, New York: Routledge.

Mangan John A. (2005) *Militarism, Sport, Europe. War Without the Weapon*. London: Frank Cass Publisher.

McLuhan Marshall (2004) *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*. Przełożyła Natalia Szczucka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowo-Techniczne.

McNamee Mike (2008) *Sports, Virtues, and Vices. Morality Plays*. London, New York: Routledge.

Roderick Martin (2006) *The Work of Professional Football. A Labour of Love?* London, New York: Routledge.

Rousseau Jean-Jacob (1955) *Emil, czyli o wychowaniu*. Przełożył Wacław Husarski. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Rowe David (2004) *Sport, Culture, and the Media*. Maidenhead: Open University Press.

Schechner Richard (2006) *Performatyka. Wstęp*. Przełożył Tomasz Kubikowski. Wrocław: Ośrodek Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych.

Scrambler Graham (2005) *Sport and Society. History, Power, and Culture*. Maidenhead: Open University Press.

Spencer Herbert (1960) *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*. Przełożył Antoni Peretiatkowicz. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.

Sztumski Wiesław (1981) *Rewolucja naukowo-technologiczna a postęp techniczny* [w:] Lech Zacher, red., *Nauka – Technika – Społeczeństwo*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolińskich, s. 55–78.

Wanat Stanisław (1984) *Kultura fizyczna klasy robotniczej*. Warszawa: Wydawnictwo AWF.

Wohl Andrzej (1961) *Społeczno-historyczne podłoże sportu*. Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka”.

----- (1974) *Kultura fizyczna i jej specyfika* [w:] Zbigniew Krawczyk, red., *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 219–221.

Wolańska Teresa (1974) *Pojęcie i zakres rekreacji fizycznej* [w:] Zbigniew Krawczyk, red., *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 227–229.

Znaniecki Florian (1973) *Socjologia wychowania*, tom 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Cytowanie

Nosal Przemysław (2015) *Społeczne ujęcie sportu. (Trudne) definiowanie zjawiska i jego dyskurs*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 11, nr 2, s. 16–38 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Social Perspective of Sport. (Difficulties With) Defining the Issue and Its Discourse

Abstract: The main aspect of social popularity of sport is its specific discourse. Sport terms are used to describe many phenomena from other social fields. It is easy to find many examples—“showing red card,” “penalty,” “faster—higher—stronger,” “fair play.” Sport delivers the rules of rivalry, offers particular ways for cognitive structuring of the world (rankings, records, measurements), emphasizes the role of corporality, and underlines the need for transgression. Nevertheless, notwithstanding its discursive embedment, it remains a phenomenon difficult to define within the context of social sciences. This text represents an attempt to elaborate this kind of perspective. The definition at hand is supposed to consider the internal diversity of sport. On the other hand, it should provide the researchers with empirical research tools.

The paper consists of introduction and three parts. Firstly, the social specificity of sport is described. Secondly, two different ways of defining sport are introduced—attributive and contextual. Finally, the third way of defining sport is suggested—structured contextualism.

Keywords: Sport Definitions, Attributivity, Contextualism, Sociology of Sport, Sport Discourse